

Ekspresja wartości religijnych przez i wobec Radziwiłłów birżańskich

Radziwiłłowie birżańscy byli postrzegani przez siebie współczesnych nie tylko jako wybitni politycy i sprawni dowódcy wojskowi, ale przede wszystkim jako patroni wyznania ewangelicko-reformowanego¹. Swoje poglądy głośno wyrażali w wystąpieniach sejmowych, korespondencji, testamentach, broniąc swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej, jasno określając swoje zaangażowanie w tej kwestii i akcentując, że wartości religijne są dla nich bardzo ważne. Ekspresja uczuć z tym związanych zależała od wielu czynników, przede wszystkim od odbiorców, do których skierowane były wypowiedzi – inaczej bowiem odwoływano się do Boga w oratorstwie nastawionym na przekonywanie do swoich racji szerszej publiczności, a inaczej w prywatnej korespondencji umożliwiającej wyrażanie osobistych emocji i poglądów.

Krzysztof Piorun w mowie skierowanej do nowo obranego króla Zygmunta III i odczytanej na pierwszej audiencji przez posłów litewskich², przedstawił wcześniejsze wahania Litwinów w czasie elekcji, by w końcu uznać wy-

¹ Na temat patronatu wyznaniowego Radziwiłłów birżańskich zob. U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 200–207; E. Bagińska, *Tolerancja czy przymus wyznaniowy? Z dziejów polityki religijnej Radziwiłłów birżańskich*, w: *Studia nad reformacją*, red. E. Bagińska, P. Guzowski, M. Liedke, Białystok 2010, s. 18–36; M. Jarczykova, *Radziwiłłowie birżańscy jako protektorzy wyznania ewangelicko-reformowanego w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Ewangelicyzm reformowany. Dialog z Europą i wybory aksjologiczne w świetle literatury i piśmiennictwa XVI–XVII wieku*, red. D. Chemperek, Warszawa 2015, s. 107–135.

² P. Łabędź, *Konflikt hetmana Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z Zygmuntem III Wazą i jego wpływ na sytuację polityczną Rzeczypospolitej w latach 1587–1600*, „Zapiski Historyczne” T. LXXX (2015), z. 2, s. 174.

bór Wazy jako wyraz Bożego planu. Twierdził bowiem, że jest to zgodne z wolą Opatrzności: „Wszelkich monarchii wywyższenie i rozszerzenie, także też ponizienie mocą Boga wszechmogącego zawsze się stawa, co, acz możliwością swą czyni, jednakże *per media* do skutku przywodzi, abowiem czasem, zmocniwszy zgodę i miłość braterską, mądrą radę tak rozkrzewia, że i bez króla wodza i głowy swej ku ozdobie i sławie *Rei Publ[icae]* przywodzi lubo też wodza i pomazańca dobrego z woli swej Boskiej ludowi dawszy, tak przezeń państwo sprawuje, iż z małego królestwa wielka monarchia stawa się”³.

Wojewoda wileński wskazywał na wartości religijne jako nadrzędne przy podejmowaniu ważnych decyzji państwowych, nie wyrażał przy tym żadnych poglądów dotyczących „rozdzielenia w wierze” obywateli Rzeczypospolitej. W późniejszych mowach panów birżańskich wyraźnie podkreślano wyznanie ewangelicko-reformowane, które waloryzowano głównie w kontekście obrony równouprawnienia religijnego oraz w zestawieniu z takimi wartościami, jak patriotyzm. Podczaszy Janusz Radziwiłł tak w 1613 roku⁴ przedstawiał te relacje: „kiedy w Inflanciech szło o całość Ojczyzny, nie respektując na religią, ociec mój ewangelik hetmanił. Jam ewangelik pułkiem wodził z nieprzyjacielem Rzeczypospolitej naszej, tak jako się nam ludziom rycerskim godziło, chociaż wszystkie wojska swoje Karolus z ewangelików złożone miał. Siła ewangelików rot wiodło, kiedybyśmy chcieli dopinać rzeczy swoich, moglibyśmy to wtenczas uczynić, aleśmy zawsze *candide* w rzeczach postępowali i teraz ten ciężar Rz[eczypos]p[oli]tej gotowiśmy równo z W[asz]m[ościami] uprzętać, jeno chciejcie nas uspokoić”⁵.

Książę nie tylko wskazał na wierną służbę dla ojczyzny jako najwyższy priorytet, którym kierował się w życiu, idąc za przykładem ojca, ale też wyrażał swoje zaniepokojenie sytuacją dysydentów w Rzeczypospolitej. Przywoływał też jako negatywne egzemplum niedawne wypadki w Wilnie: „W świeżej pamięci jest u W[asz]m[ości]ów zburzenie zboru wileńskiego, które się stały podczas Trybunału”⁶.

O tym, iż Janusz silnie przeżywał te prześladowania, świadczy skierowany do niego list jego przyrodniego brata Krzysztofa, który tak pisał 17 lipca 1611 roku:

³ B. Czart., sygn. 439, *Mowa Książęcia J[ego] M[iłości] Krzysztofa Radziwiłła do króla J[ego] M[iłości] ci Zygmunta III in A[nn]o 1587*, s. 738.

⁴ U. Augustyniak zauważyła, że wotum Janusza Radziwiłła było popularne wśród dysydentów i odpisywane w wielu sylwach. Zob. Taż, *Państwo świeckie czy księżę? Spór o rolę duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta III Wazy. Wybór tekstów*, Warszawa 2013, s. 75.

⁵ B. Czart., sygn. 1679, *Mowa książęcia J[ego] M[iłości] pana Janusza Radziwiłła podczaszego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] naonczas, gdy był posłem z Ośmiany A[n]o 1613*, s. 48.

⁶ Tamże, s. 47.

„Snadnie temu wierzę, że *devastatio* zboru naszego wileńskiego nie pomogła W[aszej] M[iłości] do zdrowia, bo i mnie, choć takich urazów w zdrowiu swym nie mam, wysuszył prawie tak niecnotliwy postępek adwersarzów naszych. Ale cóż z tym rzec, Bogu wszystko wolno, nam jednak ręki opuszczać się nie godzi, owszem, trzeba co czynić, a serio, bo inaczej dodamy otuchy i serca na się nieprzyjaciółom”⁷.

Po śmierci kasztelana wileńskiego jego brat, Krzysztof, wielokrotnie publicznie zabierał głos w sprawie współwyznawców. Przemawiając na sejmiku nowogródzkim w 1627 roku, przedstawiał zagrożenia dla państwa w związku z nierespektowaniem zasad równouprawnienia religijnego i apelował do zgromadzonych: „Bójcie się W[asz] M[ości] Panowie, aby Pan Bóg na ojczyznę *cladem* jaką nie dopuścił [...]. Wszystkie a wszystkie narody utraciły *concordiam, alus in causa religionis* sama tylko ojczyzna nasza *ad magnam exteriorum invidia* w pokoju siedziała. Dla Boga, tego pokoju nad wszystkie skarby droższego, nie dajcie sobie W[aszm] Panowie wydrzeć. Życzę ja wiernie ojczyźnie mojej *felicitationis perpetuitatem*, ale powiem to, co mi z Lublina piszą, że wielu sędziwych a cnotliwych katolików mówiło: *Panowie, pamiętajcie, że nas Pan Bóg za niewinność i krzywdę tych ludzi skarże i nasyci nas przez postronnego jakiego nieprzyjaciela tych popiołów i tych ruin, które sami nad bracią naszą doma dokazujemy. Sed Deus det meliora*”⁸.

Hetman wyraźnie wskazywał na unikatową w Europie sytuację Rzeczypospolitej słynącej z tolerancji religijnej, jednocześnie ostrzegał przed nierespektowaniem pokoju między wyznawcami różnych konfesji, co, jak przewidywał, może się skończyć utratą tak cennych dla Sarmatów wartości, jak zgoda i wolność. Aby wzmocnić siłę swej wypowiedzi, książę przytoczył słowa „cnotliwych katolików”, którzy ostrzegali przed Bożą pomstą za pogromy różnowierców.

Syn Krzysztofa, Janusz, w podobnym tonie przemawiał w senacie w 1647 roku, publicznie skarżąc się na nierespektowanie praw dysydentów. Radziwiłł wypowiadał swoje żale w liczbie mnogiej, identyfikując się ze współwyznawcami, a dla wzmocnienia swego protestu przywoływał także siły nadprzyrodzone: „*Protestamur* przed Bogiem i *coram vicario* Jego w tej Rz[eczy]p[ospolitej], że się nam sroga i ciężka krzywda, i opresyja dzieje i że *boni cives*, równi bracia sobie, wierni W[aszej] K[rólewskiej] Mi[łości] poddani, których zawsze *in contaminata erga Rem pub[li]ca fides* była i jest, inakszegośmy godni traktamentu”⁹.

⁷ Cyt. za: J. Dürr-Durski, *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*, Łódź 1966, s. 78.

⁸ B. Czart., sygn. 439, s. 697.

⁹ AGAD, ApP, 124, *Mowa tegoż [Janusza Radziwiłła – M.J.] K[się]cia Je[g]o M[iłości], którą miał na pierwszej w senacie in causa religionis*, s. 115.

Publiczne wystąpienia panów birżańskich wymagały jasnego sprecyzowania swojego stanowiska, zwłaszcza w ich mowach w obronie współwyznawców. Dla większej skuteczności perswazji stosowali różnorodne chwytły retoryczne, w tym częste powoływanie się na Boski autorytet.

Odniesienia religijne pojawiały się także w mowach okolicznościowych, które wygłaszał Krzysztof Radziwiłł. Przemawiając na pogrzebach katolików, uniikał egzemplifikacji biblijnej, raczej przywoływał egzemplia i cytaty antyczne. Nieraz jednak budował pobudzające wyobraźnię obrazy np. ogrodu wiecznej szczęśliwości z Bogiem jako gospodarzem w mowie pogrzebowej poświęconej Helenie Kiszczynie, wojewodzynie mściławskiej w 1630 roku: „Tak też P[anu] Bogu wolno, co dzień, co godzina, co minuta godziny, co mgnienie oka obchodzić i nawiedzać ogród swój, wolno go przechędzać, wolno zbierać dziatki małe jak woniąjące fiołeczki, aby ich wiatr ostry nie spędził”¹⁰.

Orację weselną na zaślubinach swego krewnego, Albrychta Władysława Radziwiłła, rozpoczął natomiast hetman w nietypowy sposób, podkreślając przede wszystkim znaczenie Opatrzności w kierowaniu ludzkim życiem i przy dokonywaniu wyborów matrymonialnych: „Widzieliśmy bowiem, widzimy i widzicie zawsze będziemy niezliczone przykłady inkulkujące nam tę lekcję, iż cokolwiek ona wieczna Opatrzność mieć chce, do tego taką drogę uściele, której żaden rozum ludzki ani minąć, ani odmienić nie może”¹¹.

Jak zauważyła Małgorzata Trębska, oryginalne egzordium nacechowane jest charakterem ewangelickim ze względu na silnie podkreśloną rolę woli Bożej¹². O ile akcenty religijne w publicznych wypowiedziach przywódców reformacyjnych na Litwie można uznać za przejaw ich działalności jako patronów wyznania ewangelickiego, o tyle bardziej osobiste wyznania pojawiały się w słowach kierowanych do członków najbliższej rodziny. Książę Krzysztof, przywiązując wielkie znaczenie do religijnego wychowania syna, w instrukcji wychowawczej z 1628 roku tak go przekonywał: „Pana Boga się bój, słowa Jego często z uczciwo-

¹⁰ B. Czart., sygn. 1881, *Mowa Książęcia Krzysztofa Radziwiłł[ł]a wojewody wileńskiego na pogrzebie Jej M[ilości] Pani Mikołajowej Kiszczynie, wojewodziny mściławskiej 1630*, s. 95.

¹¹ BN, sygn. 823, *Dziękowanie Ks[ię]cia Je[g]o M[ilości] pana hetmana polnego W. Ks. Li[tewskiego] Radziwiłł[ł]a imieniem Ks[ię]cia Albrychta Władysława Radziwiłł[ł]a, kasztelana trockiego za jej M[ilości]c pannę Zienowiczównę, kasztelanę połocką, biorąc ją z rąk Je[g]o M[ilości] pana Słuszki, kasztelana żmudzkiego*, k. 54v.

¹² M. Trębska, *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Genologia, obrzęd, źródła*, Warszawa 2008, s. 157: „O ile zazwyczaj mówcy staropolscy akcentowali posłuszeństwo wyrokom Niebios i pokorę tę traktowali jako godną pochwały, to wojewoda wileński podkreśla absolutną niemożność podejmowania działań innych niż te przez Boga określone”.

ścią słuchaj, Pismo Ś[więte] na każdy dzień *cum attentione* czytaj. Chwałę Bożą i pomnożenie prawdy nad wszystkie doczesne kładź sobie pociechy, a religiej dla największego szczęścia i dla najcięższego nieszczęścia i ucisku nie odstępuj. Pierwsza twoja niech będzie w każdej potrzebie, w każdej trwodze, w każdym przeciwieństwie ucieczka gorąca modlitwa, a przynamniej serdeczne do pana Boga westchnienie i pewne w Jego ś[więtej] opatrności ufanie. Jeśli cię też jaka pociecha albo szczęście w jakiegokolwiek miary potka, stąd go poczniej wzywać, abyś Panu Bogu za nie podziękował i Jego dobroci to przypisał¹³.

W listach hetmana do syna również pojawiały się odwołania religijne, np. chwając Janusza za zrozumienie rodzicielskich intencji, ujmował to w kontekście Bożych przykazań: „Synu mój miły, że strofowanie moje wdzięcznie i z uszanowaniem przyjmujesz, nie jeno przez to moje, ale bez pochyby i Bożą łaskę sposobiasz sobie. Bo wiesz, jako On dziatkom rodzice szanować kazał¹⁴”.

Córka Krzysztofa Radziwiłła, Katarzyna, w listach wyrażała nie tylko uszanowanie dla ojca, ale swoją za nim tęsknotę i troskę, przedstawiając te uczucia w duchu religijnym: „[...] nawiedzam dobre zdrowie W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] mego m[iłościwego] pana ojczyńka przez to moje ladażakie pisanie, Pana Najwyższego pokornie prosząc w niegodnych modlitwach moich, aby go W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], panu i dobrodziejowi memu, w lata jako nadłżej użyzczać raczył, dodawając pociech swych świętych¹⁵”.

W innym liście wojewodzianka, zaniepokojona wieściami o chorobie ojca, przebywającego z dala od domu, zawierzała go Bogu: „dowiedziawszy się o nieposobnym zdrowiu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], mego m[iłościwego] pana ojczyńka i dobrodzieja mego, wielcem się zafrasowała. Pana tedy Najwyższego w niegodnych modlitwach moich proszę, aby On sam w tej chorobie był lekarzem W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], a przywiodszy do pirwszego zdrowia, do nas szczęśliwie w dobrym zdrowiu i w pomyślnych pociechach fortunnie przyprowadzić raczył¹⁶”.

Listy Janusza do ojca nie zawierają takich emocjonalnie nacechowanych zwrotów ani osobistych wyznań religijnych (oprócz typowych konwencjonalnych słów w zakończeniach), można w nich natomiast znaleźć informacje o sytuacji protestantów w Europie, np. w pisaniu z Zamościa 24 września 1634 roku:

¹³ AGAD, AR, dz. XI, ks. 63, *Informacja Jaśnie Oświeconego Księcia J[ego] M[iłości] Krzysztofa Radziwiłła Pana synowi swemu Januszowi, gdy do cudzych krajów jechał. Roku 1628*, s. 33.

¹⁴ AGAD, AR, dz. IV, nr 322, list z obozu 10 listopada 163[?], (list uszkodzony).

¹⁵ BN, sygn. III 3277, s. 227, list niedatowany.

¹⁶ Tamże, s. 244, list niedatowany.

„W Lublinie przybiegł goniec z listy od Cesarza J[ego] M[iłości], oznajmując J[ego] K[rólewskej] M[iłości] o znacznej wiktorii, którą z protestantów odniósł”¹⁷.

Książę Janusz donosił też ojcu, jak był przyjęty na dworze hiszpańskim ze względu na swoje wyznanie: „Mnie w szczególności nie tylko ona (infantka Izabella – M.J.), ale wszyscy insi, bardzo się ludzko stawili, acz religia niektórym była na zawadzie, jawnie jednak nikt żadnej nie pokazał niechęci”¹⁸.

Odniesienia do uczuć religijnych stanowiły natomiast ważny argument w korespondencji dotyczącej przyszłego małżeństwa Janusza z katoliczką Katarzyną Potocką. List z 15 października 1637 roku zaczynał się bowiem od stwierdzenia: „Prawdziwie ono rzezono Śmierć a żona od Boga”¹⁹. Dokładne sprawozdanie z przebiegu burzliwych konkurów zawierało m.in. zapis rozmowy księcia z Mikołajem Wojciechem Gniewoszem. Janusz, przytaczając argumenty księdza sekretarza, uprzedzał ewentualne obawy ojca, skoro ze strony rzymskiego duchownego usłyszał takie słowa: „Ja jako twój pokrewny bliski, życzyłbym sobie jeszcze ponowienia z tobą przyjaźni; jako kapłan zaś, niewypowiedzianie radbym cię katolikiem widział i kiedy by można rzec, radbym cię przez ten środek uczynił. Ale jużem zwątpił o tobie i wolę cię jako przyjaciel ostrzec, żebyś srogą miał trudność z przyczyny religii, gdyż ja znam geniusz tej panny i świadomem jej wychowania. Wiem jako jest gorliwa [...]. Do tego musiałbyś [...] do Rzymu dla absolucyjji posyłać, boś z nią w czwartym stopniu [...]”²⁰.

Książę użył retorycznej figury dialektycznej *praeparatio*, która pozwalała na przytoczenie argumentów przeciwnika w celu wzmocnienia swojego stanowiska. Rywal Janusza w staraniach o rękę wojewodzianki sandomierskiej – Albrycht Stanisław Radziwiłł, także wyzyskiwał argumenty religijne, przekonywał bowiem krewnego z linii birżańskiej, odwołując się do własnych objawień: „wiedz o tem, żem sobie szczerze twą sprawę promował wczoraj, ale dzisiejszej nocy Najświętsza Panna (nie pewnym to być objawieniem skutek okazał), którą o to prosił, kazała mi tę pannę pojąć; zaczym nie miej to za złe, że co mi Bóg do serca podał, trzymać się muszę”²¹.

Janusz otwarcie deklarował uczucia do swej przyszłej żony i przypominał ojcu, że on namawiał go do małżeństwa. Wobec niechętniej postawy rodzica, w późniejszym liście, napisanym do niego w pierwszym dniu świąt Bożego Narodze-

¹⁷ Cyt. za: E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno–Witebsk 1859, s. 240 (list z Zamościa, 24 IX 1634).

¹⁸ Tamże, s. 240 (list z 4 II 1633).

¹⁹ Tamże, s. 318 (list z Warszawy, 15 X 1637).

²⁰ Tamże, s. 320.

²¹ Tamże, s. 321.

nia, prosił o akceptację swojego wyboru, posługując się w argumentacją religijną: „Przez miłosierdzie Boże i przez nowo narodzonego Zbawiciela mego, proszę ratuj mię W[asza] Ks[iążęca] M[iłość], jeśli mię na marach widzieć nie chcesz”²².

Krzysztof Radziwiłł swoje wypowiedzi epistolarne skierowane do żony silnie nasycił odwołaniami do Boga. Szczególnie jest to widoczne w listach wysyłanych z wypraw wojennych. W jednym z nich pisał: „O mnie to wiedz pewnie, zem i żył, i umierał twoim, i Bogiem, przed którego się majestat gotuję, świadczę, zem cię zawsze szczyrze i uprzejmie miłował, z tym że i w grób”. Książę prosił też Annę: „cokolwiek Pan Bóg z woli swej na Cię dopuści, cierpliwie znoś, nie szemrz przeciw niemu, nie kuś go”²³.

W obliczu śmierci przywoływanie wartości religijnych było bardzo wyraźne. Książę Janusz, z rozpaczą towarzysząc umierającej żonie, pisał do jej brata katolika, Piotra Potockiego: „w samym cudownym Miłosierdziu Bożym *ultima* zostawiona nadzieja, że mocen wyrwać ją *ex faucibus mortis* i nowym darować żywotem. Wprawdzie od kilkunastu dni już pokarał mnie Pan Bóg tak ciężkim utrapieniem, że na tę żalospną i bolesną chorobę patrząc z nieogarnionym i nieoszacowanym żalem swoim muszę”²⁴.

Inne uczucia religijne wyrażał Janusz w korespondencji do kuzyna Bogusława. Po śmierci Krzysztofa Radziwiłła jego syn poczuwał się do przejęcia roli głównego patrona ewangelików w Wielkim Księstwie Litewskim. W liście z Jaszun 21 marca 1640 roku Janusz przynaglał Bogusława, aby powrócił do kraju, jako jeden z argumentów wysuwając „w religii nieszczęścia”. Przekonywał też kuzyna, że nie powinien na obczyźnie „patrzeć na ruinę ojczyzny i umniejszenie chwały Bożej”²⁵, a w postscriptum dodawał: „Proszę nie urażaj się W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] szczerością moją, bo to, co radzę, z szczerego serca a potrzeby wielkiej Kościoła Bożego czynię. Prawdać, że P[an] Bóg mocniejszy niż ludzie, aleśmy przecie powinni oświadczyć to chwale Jego, cośmy powinni”²⁶.

W październiku 1653 roku Janusz rozważał w swoim liście do Bogusława relacje między wolnością a równouprawnieniem religijnym. Podkreślał znaczenie respektowania zasad tolerancji wyznaniowej jako ostoji bezpieczeństwa i stabilizacji państwa: „Trzeba żebyśmy tak koło publicznej wolności chodzili, żeby wszystkim równie dobrze było i żeby jeden na drugiego uciemiężenie nie pa-

²² Tamże, s. 327 (list z Warszawy, 26 XII 1637).

²³ AGAD, AR dz. IV, 308 (list z obozu, 12 VII 1622).

²⁴ Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka, sygn. 231, J. Radziwiłł do P. Potockiego, Słuck 28 XI 1642, k. 106r–106v.

²⁵ Cyt. za: E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 379 (list z z Jaszun, 21 III 1640).

²⁶ Tamże, s. 380.

trzał przez szpary, a pogotowiu się do tego nie przyczyniał; ani względem religii skrupulizował, tak, żeby jeśli w jednej ucisk, w drugiej spodziewał się dobrego bytu, bo kto w jednym dopuści łamać prawa, w drugim nie ostrzeże. [...] Widzimy insze państwa hiszpańskie, włoskie, rakuskie, które nie mają herezji, ale oraz także i wolności”²⁷.

Kontrowersyjna postawa Radziwiłłów w czasie „potopu” szwedzkiego znalazła swoje odbicie w liście Janusza z Kiejdan 26 sierpnia 1655. Hetman tak przekonywał kuzyna, wskazując na respektowanie praw ludzkich i boskich: „U Boga i u świata wymówieni jesteśmy, żeśmy tę przyjęli protekcją, kiedy nas Litwę wydano, a kiedy Moskal stanął w Wilnie, czego Wielkopolska nie miała, a my z biedy do czego rzucicieśmy mieli?”²⁸.

Uczucia religijne wyrażane w listach do najbliższych krewnych odwoływały się do wspólnego wyznania²⁹, inne natomiast stanowisko, stanowisko obrońców wiary ewangelicko-reformowanej, zajmowali Radziwiłłowie w korespondencji adresowanej do katolików. Warto zauważyć, że akcenty polemiczne nie występują w listach Krzysztofa Radziwiłła do biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza, natomiast jasne i wyraziste określenie swojego zaangażowania religijnego przedstawił on w odpowiedzi na jeden z listów Lwa Sapiehy. Hetman odnosił się do kolejnych zarzutów szwagra i deklarował stałość w ewangelickiej wierze: „Pierwszy punkt listu W[aszej] M[ił]ości jest *formalitate*, że upatrują we mnie *zelum religii et odium non minimum contra Religionem Catholicam*. Pierwszego się nie wstydzę; daj Boże, aby to ludzie tylko do mnie widzieli, ale jemu samemu, aby *zelus* mój wiadomy i zalecony był: po Bogu nie żyć, na świecie lepiej nie żyć. Druga – jawny fałsz”³⁰.

W okresie wymiany „uszczypliwych skryptów” na temat obsadzenia urzędu hetmana wielkiego litewskiego, szwagrowie też odwoływali się do wartości religijnych. Lew Sapieha tak uzasadniał powierzenie mu buławy przez Zygmunta III: „Cokolwiek Król J[ego] M[ił]ość pan nasz miłościwy w oddaniu mnie wielkiej buławy uczynił, iż według Pisma Świętego *Cor regis in manu Dei est*, co czyni Król J[ego] M[ił]ość *in bonum publicum, ex dispositione Dei* czyni”³¹.

²⁷ Tamże, s. 384–385 (list z obozu pod Horwolem, 18 X 1653).

²⁸ Tamże, s. 387–388 (list z Kiejdan, 26 VIII 1655).

²⁹ W korespondencji między Radziwiłłami Krzysztofem Mikołajem Sierotką a Krzysztofem Piorunem pojawiały się wyraźne tony polemiczne na temat wyznania. Zob. M. Jarczykowa, *Korespondencja i literatura okolicznościowa w kręgu magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Katowice 2019, s. 52–53.

³⁰ Cyt. za: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*, Paryż 1859, s. 283 (list z obozu, 2 VIII 1622).

³¹ Tamże, s. 511.

Krzysztof Radziwiłł również posłużył się tym argumentem, pisał bowiem do króla w liście wyrażającym zawód z nominacji Sapiehy, że czeka, aby „Pan Bóg serce kiedy W[aszej] K[rólewskiej] M[ił]ości ku mnie nakierował”³².

Różnica nabożeństwa między korespondentami powodowała albo przemilczanie uczuć religijnych, albo wyraźne podkreślanie własnej odrębności wyznaniowej. Znacznie lepiej i głębiej można było poruszać kwestie wiary wobec tych adresatów listów, z którymi łączyła nadawców wspólna konfesja, wtedy odwoływano się do niej w otwarty sposób.

Krzysztof Dorohostajski, pisząc do Krzysztofa Pioruna w 1587 roku, poświęcił praktykom religijnym duży fragment listu. Usprawiedliwiając się ze swojej nieobecności, zwierzał się wojewodzie: „Acz też M[ił]ościwy panie zeznam W[aszej] M[ił]ości prawdę istną, co mię najwięcej zatrzymało, że sakrament wieczerzy Pańskiej w tę przyjęty niedzielę w Grauzyszkach odprawowan być ma, a jam w Nowogródku się zabawiwszy, do Wilnam na czasy takie przybyć omieszkał, nie chciałybych i teraz omieszkać, abych pana Stworzyciela mego za grzechy moje tej najsroźszej ofiary krwawej pana Zbawiciela naszego rozpamiętywaniem ubłagać nie mógł, czegom okazji w cudzych krainach nie mając, niemały czas był zaniechał. A śmierć też niezbędna w zęby nie patrzy nikomu, ktemu czasy takie teraz częstokroć przypadają, że *improvisa mors aut victoria leta* często na ludzie przypada. Potrzeba tedy wszem *Deo ratione nisi rationis suae reddere et pro peccatis agere ignorantibus nec diem, nec horam messis Domini*, czego i W[aszej] M[ił]ości m[emu] m[ił]ościwemu panu [z] szczerego serca życzę, żeby też i W[asza] M[ił]ość w tej mierze z *praefectam resolutionem* rychło, deliberując panu Zbawicielowi naszemu i rozkazaniu jego dosyć czynić raczył [...]. A myśmy ludzie zawsze pana Boga obrażamy a inaczej jedno przez obchodzenie i używanie sakramentu wieczerzy Jego świętej, grzechów odpuszczenia mieć nie możemy [...]”³³.

Dorohostajski z wielką szczerością i zaangażowaniem pisał o potrzebie uczestnictwa w nabożeństwie, zachęcając wojewodę wileńskiego do podobnych praktyk religijnych. Usprawiedliwiał się zarazem, że w tak bezpośredni sposób porusza problemy wiary: „Pokornie proszę nie racz mi W[asza] M[ił]ość mój m[ił]ościwy pan i dobrodziej za złe mieć, że się w to udaję, co i podobno nie przynależy, żeby mi W[asza] M[ił]ość zasię nie rzekł *Ne sultor ultra crepidam*³⁴, obawiam się. Aleć pan Bóg mój to wie, że iż w świeckich sprawach W[aszej] M[i]

³² Tamże, s. 518.

³³ AGAD, AR, dz. V, 3213/I (list z Wojsławieniec, 22 IV 1587).

³⁴ *Sultor, ne ultra crepidam* – łacińskie przysłowie (w tłumaczeniu: niech szewc nie ocenia tego, co jest powyżej trzewika) używane w sytuacji wypowiedzi niekompetentnych osób.

łości] m[ego] m[iłościwego] p[ana] szczyrym jestem sługą i wszystkiego tego W[aszej] M[iłości] życzę, co jest napotrzebniejszego”³⁵.

Dorohostajski, aby wzmocnić argumentację, nie tylko wplatał w swoją korespondencję przysłowia łacińskie, ale także przywoływał cytaty z Biblii. Podkreślał przy tym wielki szacunek dla Radziwiłła jako patrona wyznania ewangelicko-reformowanego: „To bych też rad widział *quod desidero*, że W[aszą] M[iłość] pan Bóg między wszemi w państwie tem zacnością i godnością i mądrością tak wyniósł i obdarzył, aby też W[asza] M[iłość] i świętej chwały jego takim prawdziwym chwałcą był, żebyśmy się najniższy słudzy W[aszej] M[iłości] i z tego tak cieszyli jako przystoi, widząc W[aszą] M[iłość] *maecenata* swego *ni divinis et humanis rebus verum cultorem* a pana Boga im dalej tem więcej za długie i szczęśliwe zdrowie W[aszej] M[iłości] prosili, a W[aszej] M[iłości] m[emu] m[iłościwemu] p[anu] wiernie służyli”³⁶.

Autor powyższego listu, bardzo poważnie traktując praktyki religijne ewangelików reformowanych, w innym liście do Pioruna z rezerwą odniósł się do katolickiego kultu jasnogórskiego i usprawiedliwiał się ze swego udziału w królewskiej pielgrzymce: „Ja szukam okazji z tej się drogi wymknąć, tego tam bałwochwalstwa się wystrzegając, będzili jednak K[ról] J[ego] M[iłość] tego po mnie koniecznie potrzebował, trudno się wymówić”³⁷.

W kolejnym pisaniu marszałek z ironią skomentował ceremonię na Jasnej Górze: „W Częstochowej nieceśmy więcej nie sprawili, jedno się obrazkowi pokłoniwszy, część srebrnych, część woskowych nastawiali bałwanków”³⁸.

Argumentacja religijna służyła też Dorohostajskiemu wzmocnieniu swoich racji w bardziej przyziemnych sprawach. Prosił m.in. Krzysztofa Pioruna, jako liczącego się senatora, o wstawiennictwo w przejściu królewszczyzny Gieranony po zmarłym koniuszym litewskim, Jakubie Piaseckim. Po wyliczeniu własnych oraz zasług swego ojca dodawał: „A ja za szczęśliwe długie zdrowie i powodzenie W[aszej] M[iłości] m[ego] m[iłościwego] p[ana] i dobrodzieja Pana Boga ustawicznie niegodnemi prośbami prosić będę, aby On z łaski swej ś[więtej] W[aszej] M[iłości], memu miłościwemu panu tak błogosławił, [...] gdyż u pana Boga nie nowina, że On wiernem swem za cne i szczyre postęпки ich takim błogosławieństwem płaci”³⁹.

³⁵ AGAD, AR, dz. V, 3213/I (list z Wojsławieniec, 22 IV 1587).

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże (list z Warszawy, 20 sierpnia 1597).

³⁸ Tamże (list z Warszawy, 30 sierpnia 1597).

³⁹ Tamże (list z Ośmiany, 2 V 1587).

W duchu religijnym ujmował też Monwid swoją nominację na urząd marszałka litewskiego, uznając wpływ Boga na decyzje monarchy i sprawiedliwe „niebieskie” wyroki: „Donoszę też to do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], iż Pan Bóg mój, w którym wszystka ma nadzieja zawsze, nie ucieszył niegodziwych moich przewrotnych ludzi, którzy *miro artificio* szukali drogi przed nogę mnie sprośnie rzucić, ale natchnął pomazańca swe[g]o serce, iż i rady obłudników odrzucił, i mnie je odkrył, i ten urząd marszałkowstwa większego mnie z łaski swej sam konferował, i przywilej dać raczył z pohańbieniem nieprzyjaciół Kościoła Bożego i moich, na żadne mie nie najmniejsze nie wyciągając kondycyje. Co rozumiem, że i W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] nie bez pociechy będzie i wernych przyjaciół moich. A ja P[ana] Boga proszę, abych się umiał rządzić na tym miejscu, J[ego] K[rólewskiej] M[iłości] i ojczyźnie dobrze służąc i tym, którzy są na mnie szczerzo łaskawi. A złych ludzi i sam P[an] Bóg pokarze do końca”⁴⁰.

Marszałek wielki litewski dzielił się z Krzysztofem Piorunem nie tylko swoimi spostrzeżeniami związanymi z tematyką publiczną, ale także pisał do niego w szczególnie dla siebie trudnych momentach życia prywatnego. Donosząc wojewodzie o śmierci swej żony, podkreślał jej stałość w wierze, pomimo wysiłków, jakie podejmowali jezuici, aby doprowadzić Dorohostajską do konwersji: „Zgubiłem mój m[iłości]wy panie towarzysza takiego, którego nie w domiech tylko szlacheckich, ale i w królewskich całych trudno znaleźć. To mię tylko cieszy, że barzo nadobnie i [z] snadnym a spokojnym sumieniem z tego świata zesłała nocy przeszłej. Dwa dni przedtym bywał u niej ks[iądz] Skarga, ale nadobnie go zbywała [...] Tak, że *palmas constantii* w wierze swej prawdziwej odniosła z pamięcią wielką [...]”⁴¹.

Sam Krzysztof Monwid był człowiekiem bardzo religijnym, co było podkreślane w dedykowanych mu dziełach. Po jego śmierci Jan Zygrowiusz w kazaniu pogrzebowym również wychwalał heroizm i determinację Dorohostajskiego w wyznawaniu wiary i stosując figurę *sermotinatio*, przywołał własne świadectwo marszałka: „Pamiętam słowa jego, gdym był raz u niego te *Prawda jest, iż to dzisiejszych czasów najbardziej zawadza ku dostąpieniu nagrody i honorów za uczciwe posługi przeciw ojczyźnie być statecznym ewangelikiem, jednakże gdyby inaczej być nie mogło wolałbym położyć i ten sam urząd wielki niż od prawdy ś[więtej] raz poznać odstąpić*”⁴².

⁴⁰ Tamże (list z Warszawy, 8 X 1597).

⁴¹ Tamże (list z Warszawy, 19 V 1596).

⁴² J. Zygrowiusz, *Kazanie na pogrzeb Jaśnie Wielmożnego Pana, pana Krzysztofa Monwida na Dorostajach*, W. Ks. L. najwyższego marszałka odprawowany w Ośmianie Murowanej, Lubcz: druk. P. Blastusa Kmity, 1616, k. E₁r.

O ile wyrażanie swojej postawy religijnej wobec przedstawicieli rodziny było zrozumiałe i można było albo odwoływać się do wspólnej konfesji, albo wprost nazywać różne kontrowersje, nie tylko wyznaniowe, to w przypadku wymiany korespondencji między panami birżańskimi a ich sługami stosowano inną argumentację oraz odmienną stylistykę wypowiedzi. Zmieniennym przykładem takiej epistolografii jest list Daniela Naborowskiego do Janusza Radziwiłła starszego z Bazylei. Dworzanin, dotknięty niesprawiedliwym potraktowaniem go przez patrona, odwoływał się do wspólnego wyznania i wartości religijnych⁴³. Nie mógł wprost nazwać swoich negatywnych uczuć, dlatego zręcznie posługiwał się odwołaniami do Biblii. Na początku listu zwrócił uwagę, że wysoka pozycja magnata jest darem Bożym, który obdarzył Radziwiłła „urodzeniem książęcym, majątnością pańską, dzielnością wielką”⁴⁴, ale wśród tych wartości najważniejsza była według Naborowskiego „prawdziwa znajomość”, czyli wyznawanie właściwej wiary. Sługa podkreślał, że właśnie ta wspólna wartość zdecydowała o jego związaniu się z birżańskim dworem⁴⁵. Wobec niesprawiedliwego potraktowania go przez patrona rozżalony klient nie tylko przypomniał swoją zaangażowaną służbę, ale przedstawił inną wartość, wartość lekceważoną przez Radziwiłła – czyli wykształcenie, ujmując je także w kontekście darów Bożych: „Żakiem bywałem, za co Bogu dziękuję. I przynasz mi to W[asza] Ks[iążęca] M[iłość], że nie to sromota umieć co, ale nic nie umieć. *Apello ab irato ad sedatum*. Dar to Boży jest, który On z łaski swej komu chce, na urodzenie nie patrząc, rozdaje, który nie cielsko śmiertelne, ale duch nieśmiertelny szlachci, i kto nim gardzi, dawcą jego Bogiem gardzi [...]. Z obelżonego sługi Panu samemu niesława. A jam gotów wszystkiego odżałowawszy, ostatek Bogu *conscio fandi atque nefandi*⁴⁶ poruczyć. *Is cernit omnia vindex*”⁴⁷.

⁴³ O wyznaniowym charakterze poezji Naborowskiego zob. D. Chemperek, „Umysł przecię z swojego toru nie wybiega”. *O poezji medytacyjnej Daniela Naborowskiego*, Lublin 1998, s. 65–96.

⁴⁴ Cyt. za: M. Skolimowska, *Daniel Naborowski*, „Reformacja w Polsce” R.7/8, 1935/1936, s. 216 (list z 10 X 1608).

⁴⁵ Urszula Augustyniak w artykule poświęconym specyficznie patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim zwróciła uwagę na związki ekonomiczne decydujące o kształtowaniu się faksji magnackich, ale dodała do tego jeszcze jeden ważny czynnik: „[...] co najmniej równorzędne znaczenie miały związki wyznaniowe, a o trwałości i jakości powiązań wewnątrz układu klientalnego decydował osobisty autorytet patrona”. Zob. Taż, *Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, „Kwartalnik Historyczny” CIX (2002), nr 1, s. 104.

⁴⁶ *At sperate Deos memores fandi atque nefandi*, Eneida (I, 543).

⁴⁷ *Cernit omnia Deus vindex* (Bóg zemsty widzi wszystko).

Dla wzmocnienia swego stanowiska Naborowski posługiwał się słowami Wergiliusza oraz biblijną symboliką i cytatami, np. „Lecz niestetyż W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] jeszcze go popychasz, knot kurzący gasisz, trzciny nadłamaney dołamujesz”⁴⁸. Tak wyraziście przedstawienie swojego stanowiska było możliwe tylko poprzez użycie aluzji i pośredniego sposobu wyrażenia pretensji urażonego sługi.

Argumentacja religijna występuje także w listach, które do panów birżańskich skierowali duchowni⁴⁹, np. w korespondencji po śmierci córki Krzysztofa Radziwiłła, Halszki. Andrzej Dobrzański przekazywał swoje kondolencje, ale zarazem ujmował tę stratę jako karę za grzechy rodziców: „Jeśli bowiem na przyczynę tej od Boga dopuszczonej plagi wejrzymy: grzech jest, dla którego Pan i rodzicom wykrodszym nie dopuszcza się cieszyć długo z otrzymanego i ulubionego potomstwa”⁵⁰.

Kaznodzieja podpierał swoje wywody przykładami biblijnymi Dawida, Sederkiasza oraz Salomona i zwracał się do adresata listu: „[...] to proszę W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] sobie przypomnij, co w podobnym razie mówił Bóg do Proroka Ezechiela, cap. 24 N 15, 16: *Synu Człowieczy, oto te od ciebie odejmę kochanie oczu twoich, przez SKARANIE me* [podkr. A. Dobrzański]”⁵¹.

Ekspresja uczuć religijnych między patronem ewangelików litewskich a podległymi mu ministrami była niejako naturalnym sposobem podkreślania wspólnych wartości. Problemy wiary były jednak poruszane także w korespondencji panów birżańskich z katolikami. Krzysztof Radziwiłł utrzymywał przyjazne stosunki z jezuitami, m.in. korespondował ze spowiednikiem królewskim Janem Gruzewskim, do którego pisał: „Co się wiary tycze, i tę oddawszy raz Bogu, chcę mu jej z jego pomocą dotrzymać. Żart o Anglijej prawdziwym żartem płacę, że nie z Anglijej do Polski, ale z Polski do Anglijej religia poszła, co samemu W[aszej] M[iłości] nie może być tajno, przynamniej *ex fama Johannis de Lasco*, którego Anglikowie po dziś dzień za apostoła mają”⁵².

⁴⁸ Por. Iz 42:3. „Nie skruszy trzciny nałomionej, ani zagasi knota kurzącego się”. *Biblia święta, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu, właśnie z żydowskiego, greckiego i łacińskiego, nowo na polski język z pilnością i wiernie wyłożone*, Brześć, druk: B. Wojewódka, 1563, k. 371v.

⁴⁹ O roli ewangelicko-reformowanych duchownych w dobrach Radziwiłłów zob. U. Augustyniak, *Duchowni klienci Krzysztofa II Radziwiłła. Kondycja i funkcje duchowieństwa ewangelicko-reformowanego w dobrach radziwiłłowskich w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Miscellanea historico-archivistica*, t. 3: *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku. W kręgu polityki i kultury*, Warszawa 1989, s. 159–173.

⁵⁰ AGAD, AR, dz. V, t. 70, nr 3105 (list z 10 XI 1626).

⁵¹ Tamże.

⁵² AGAD, Zb. Bran., S-38-M, s. 253.

Radziwiłł przypomniał zasługi Jana Łaskiego, reformatora religijnego o międzynarodowej sławie, organizatora zborów ewangelickich w Anglii. Odpierał przy tym zarzuty Gruzewskiego i jasno deklarował swą niezmiennosc w wierze.

Innym korespondentem księcia Krzysztofa był Jakub Hassius, który zmienił zakon i przeszedł ze zgromadzenia jezuitów do dominikanów. Pisał o tym do Krzysztofa Radziwiłła następująco: „Ta jest reguła żywota mego, ta wiara, że się nic około wybranych Bożych nie dzieje płocho, ale wszystko z rejestru i z prawdziwej wiecznej woli Pańskiej (oprócz grzechu). Odmieniać pierwszy stan zakonnego pożycia dla słusznych przyczyn, bez wszelkiej płochości, nie jest grzech [...] cóż za dziw, że i mnie, bywszy klerykiem Societatis, dokonać (*Deo ita volente*) między kanonikami zakonnymi przydzie”⁵³.

W dalszej części epistoły Hassius deklarował chęć służenia przywódcy ewangelików litewskich, proponował napisanie i wydanie panegiryków upamiętniających Radziwiłłów: „[...] i trockiego złotą skruchę, i kleckiego cnót klejnoty”.

W innym, wcześniejszym (jak można sądzić z odwołań do wspólnoty zakonnej) liście Hassius wspominał księciu Krzysztofowi o polemicznej pracy Jungiusa, tak ją zachwalając: „Przebaczyłem przypomnieć książkę onę daną W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] w Dolatyczach ojca naszego Junga, godna jest zaiste uważnego czytania, gdyż *revera* jest sumą wszystkich o wierze kontrowersyj *et totius antiquitatis periocha*. A gdy jej nie będzie trzeba, raczysz mi ją W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] odesłać”⁵⁴.

Wzmiankowana praca to dzieło Adriana Jungiusa pt. *Rozwiązanie pięćdziesiąt i dwu kwestij ministrów nowoewangelickich jezuitom zadanych*. Autor w ostrym, polemicznym tonie wytykał ewangelikom m.in. to, że źle tłumaczą Biblię, są zdradliwi i obłudni, stanowiąc największe zagrożenie dla wiary. Kontrowersyjny charakter pracy, na który Hassius zwrócił uwagę Radziwiłłowi, podkreślał sam Jungius, tak zwracając się do przyszłego czytelnika: „Masz tu na to, co więc najczęściej zwykli ewangelikowie katolikom zadawać gotową odpowiedź. Masz dawności wiary i nauki Kościoła rzymskiego od czasów apostoelskich nigdy nieustawającej o przedniejszych artykulech, których nie przyjmują ewangelikowie dowodne okazanie. Masz na koniec **compendium controversiarum de religione** (wyróżnienie – A.J.), to jest rzeczy do wiary należących, o których dziś między ewangelikami a katoliki spór nawiętszy, krótkie a dowodne zebranie”⁵⁵.

⁵³ AGAD, AR, dz. V, 5057 (list z Krzemieńca, 15 XII 1629).

⁵⁴ Tamże (list niedatowany).

⁵⁵ A. Jungius, *Rozwiązanie pięćdziesiąt i dwu kwestij ministrów nowoewangelickich jezuitom zadanych*, Kraków: druk. A. Piotrkowczyka, 1599, k. B₂v.

Hassius dobrze orientował się w preferencjach lekturowych przywódcy litewskich dysydentów, utrzymywał bowiem przyjazne kontakty z księciem Krzysztofem. Musiał też znać stosunek Radziwiłła do religijnych prac polemicznych, skoro udostępnił mu pracę Jungiusa. Na dworze w Birżach wysoko oceniano przymioty umysłu Hassiusa, o czym świadczy następujący fragment listu Janusza Radziwiłła do Macieja Kazimierza Sarbiewskiego: „Athletae sumus, et in Sacro stadio currimus⁵⁶, Palma posita est singulis bene currentibus, quivis igitur currat, ut habeat palmam, qua[m] Fides et Deus dabunt. Vale interim et Reverendum Patrem Hasium, eruditum ac disertum Virum, Collegam tuum, meis verbis saluta plurimum⁵⁷”.

List młodego księcia jest też ciekawym przykładem na wyrażanie uczuć religijnych wobec wykształconego jezuitę, wykładowcy w Akademii Wileńskiej. Wojewodzie konsekwentnie unikając kwestii wyznaniowych, w zakończeniu listu przywołał słowa świętego Pawła z listu do Tymoteusza: „Bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi” (2. 4,7). Jak świadczy spis prywatnego księgozbioru Janusza Radziwiłła interesował się on zagadnieniami teologicznymi, „dążył do poznania luteranizmu, zasad Kościoła anglikańskiego oraz katolicyzmu [...]”⁵⁸.

Posługiwanie się argumentacją religijną miało więc bardzo wiele podtekstów, wielokrotnie pozwalało na pośrednie wyrażenie swoich zastrzeżeń do postawy patronów wyznania ewangelicko-reformowanego na Litwie. Radziwiłłowie otwarcie w sytuacjach publicznych i prywatnych podkreślali znaczenie wiary jako najwyższej wartości, którą kierowali się w życiu. O tym, że nie były to puste deklaracje świadczą przykłady wytrwałego trwania przy ewangelickiej konfesji, pomimo złego postrzegania takiej postawy np. na stołecznym dworze. Słowa kierowane do najbliższych również świadczą o dużym zaangażowaniu religijnym Radziwiłłów i trosce o wpajanie takiej samej postawy swoim dzieciom.

Wspólne wyznanie było też jedyną platformą zrównującą patronów i klientów, którzy mogli w imię wiary przedstawiać swoje zastrzeżenia wobec niespra-

⁵⁶ Podobnie nawiązanie do zawodów w celu zdobycia nagrody zastosował św. Paweł: „Bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi”. Vulgata, Epistula ad Timotheum 2. 4,7.

⁵⁷ AGAD, Zb. Bran. S-38-M, s. 69–70 (list ze Słucka 13 I 1628). „Jesteśmy lekkoatletami i biegamy na świętym stadionie, natomiast nagroda zwycięstwa przyznawana jest niewielu, wyjątkowo dobrze biegnącym. Każdy więc niech biegnie, aby zdobyć nagrodę, którą daje Wiara i Bóg. Tymczasem bądź zdrów i czcigodnego ojca Hasiusa, męża wykształconego i wymownego, twego przyjaciela pozdrów w moim imieniu”, tłum. A. Golik-Prus.

⁵⁸ I. Lukšaitė, *Prywatny księgozbiór Janusza Radziwiłła (1612–1655) w Kiejdanach*, w: *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006, s. 405.

wiedliwie ich traktujących panów lub – jak w przypadku ministrów – ostrzec przed nierespektowaniem Bożych przykazań. We wszystkich tych wypowiedziach sprawy religii i gorliwej wiary w ramach wyznawanej konfesji stały zawsze na pierwszym planie i wobec nich sytuowano inne wartości, takie jak patriotyzm, wolność, nauka.

Bibliografia

- Augustyniak U., *Duchowni klienci Krzysztofa II Radziwiłła. Kondycja i funkcje duchowieństwa ewangelicko-reformowanego w dobrach radziwiłłowskich w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Miscellanea historico-archivistica*, t. 3: *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku. W kręgu polityki i kultury*, Warszawa 1989.
- Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001.
- Augustyniak U., *Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, „KH” CIX (2002), nr 1.
- Augustyniak U., *Wstęp*, w: tejsze, *Państwo świeckie czy księżę? Spór o rolę duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta III Wazy. Wybór tekstów*, Warszawa 2013.
- Bagińska E., *Tolerancja czy przymus wyznaniowy? Z dziejów polityki religijnej Radziwiłłów birżańskich*, w: *Studia nad reformacją*, red. E. Bagińska, P. Guzowski, M. Liedke, Białystok 2010.
- Chemperek D., *„Umysł przecię z swojego toru nie wybiega”. O poezji medytacyjnej Daniela Naborowskiego*, Lublin 1998.
- Dürr-Durski J., *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*, Łódź 1966.
- Jarczykowa M., *Radziwiłłowie birżańscy jako protektorzy wyznania ewangelicko-reformowanego w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Ewangelicyzm reformowany. Dialog z Europą i wybory aksjologiczne w świetle literatury i piśmiennictwa XVI–XVII wieku*, red. D. Chemperek, Warszawa 2015.
- Jarczykowa M., *Korespondencja i literatura okolicznościowa w kręgu magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Katowice 2019.
- Lukšaitė I., *Prywatny księgozbiór Janusza Radziwiłła (1612–1655) w Kiejdanach*, w: *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006.
- Łabędź P., *Konflikt hetmana Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z Zygmuntem III Wazą i jego wpływ na sytuację polityczną Rzeczypospolitej w latach 1587–1600*, „Zapiski Historyczne”, T. LXXX (2015), z. 2.
- Trębska M., *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Genologia, obrzęd, źródła*, Warszawa 2008.

Mariola Jarczykova
(University of Silesia in Katowice)

Religious values expressed by and to the Radziwiłł Birżan family

Summary

The article presents various texts on religious feelings and problems expressed by the Birżan Radziwiłł family as well as individuals responding to such writings. In their Sejm speeches, protectors of Evangelical-Reformed Church defended dissidents' rights. Furthermore, they compared faith with such values as patriotism, freedom and compromise. Magnates' great religious commitment is confirmed by their correspondence addressed to both their closest family (wives, children, parents) and other relatives. Letters written by Krzysztof Dorostajski and Lew Sapieha to Krzysztof Piorun and his sons discussed the issues of faith in various contexts, among the others, with regard to Catholicism and religious practices. Radziwiłł's servants and ministers wrote to them from a different position. Using allusions and biblical quotations, they expressed their sometimes negative or opposing views. Moreover, Jesuits' letters confirm that correspondents of different faiths also discussed religious issues.